

Kleska Niemiec w komisji rozbrojenia

Przy głosowaniu o głosowaniu Angli i Ameryki
GENEWA, 8.11. — Tel. wł. — W komisji rozbrojenia Ligi Narodów odbyło się dziś głosowanie nad demonstracyjnym wnioskiem niemieckim, domagającym się zupełnego zmniejszenia rezerw armii lądowych.

Wniosek ten upadł 12 głosami przeciw 6 przy 14 wstrzymujących się od głosowania. Przeciwko temu wnioskowi głosowali m. in. przedstawiciele Francji, Belgii, Japonii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Turcji i Włoch. Za wnioskiem oddali swoje głosy Holandia, Norwegia, Szwecja, Chiny, Sowieci i oczywiście Niemcy. Wstrzymali się od głosowania m. in. reprezentanci Angli i Ameryki.

Tak więc Niemcy ponieśli w tej kwestii zupełną klęskę.

Po odrzuceniu wniosku niemieckiego przystąpiła komisja do rozważania wniosku polskiego, proponującego dla wszystkich

Zupełna „liwidacja” Rykowa

MOSKWA, 8.11. — Tel. wł. — Wysłany przed kilku dniami na przymusowy urlop wypoczynkowy przewodniczący rady komisarzy Ryków, ustąpił obecnie również z biura politycznego partii komunistycznej. Wedle wersji urzędowej miał on sam wnieść prośbę o dymisję z tym uzasadnieniem, że w obecnych warunkach nie może nadal pozostać na tym stanowisku.

W miejsce Rykowa członkiem Polibura mianowany został szef G. P. U. Menżyński, bezwzględnie oddany Stalinowi.

Z przetrzebieniem wizerunku

W wywiadzie, udzielonym w Stambule przedstawicielom prasy, Venizelos, odpowiadając na pytanie dziennikarzy o znaczeniu jednoczesnego pobytu p. Venizelosa i hr. Bethlena w Ankarze i o pogłoskach o możliwości powstania bloku Turcji, Grecji, Bułgarii i Węgier, oświadczył przecząc tym pogłoskom i zaznaczył, że gdyby on sam, jak i Ismet pasza, myśleli o podobnym bloku, zasłuziliby oni na pobyt w domu warjatów.

Wielka wstęga i komandorja z gwiazdą

W „Monitorze Polskim” ukazała się 11 listopada lista odznaczonych orderem Polonia Restituta. Jak nas informują wielkie wstęgi otrzymania: Jan Władysław Mrozowski prezes sądu najwyższego, delegat polski przy komisji odszkodowań w Paryżu, Leon Stanisław Sipiński, pierwszy prezes sądu najwyższego i Stanisław Wróblewski prof. Uniw. Jagiellońskiego wiceprezes polskiej Akademii w Krakowie, b. prezes najwyższej Izby kontroli.

Protest marszałka polnego Allenby przedwzrostu się z b. wrogiem Angli

LONDYN, 8.11. — Tel. wł. — W restauracji Trocadero odbył się wczoraj bankiet na cześć byłego generała niemieckiego Kress von Kressenstein. Bankiet wydał klub 53-letniej walijskiej, która w czasie wojny walczyła przeciw Kressensteinowi w Palestynie.

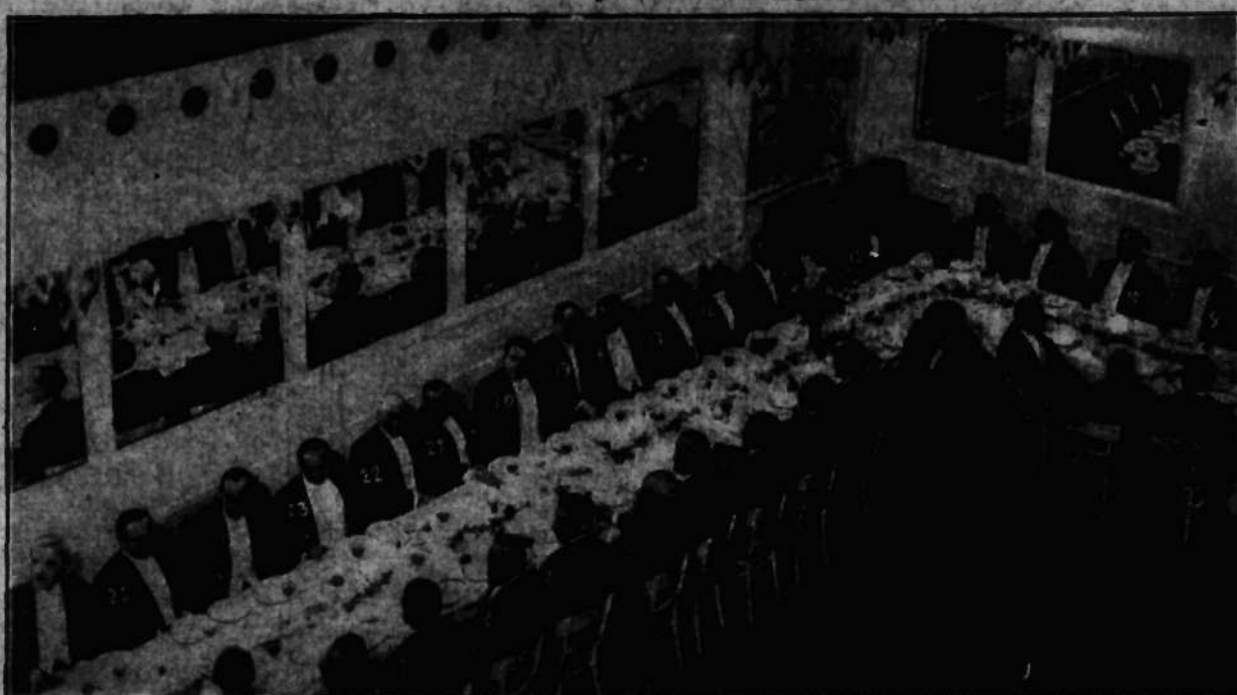
Zapowiedź dwu pojedynków politycznych

KRAKÓW 8.11. — Tel. wł. — Barzławe czwartkowe posiedzenie Rady miasta Krakowa znalazło swój epilog w sprawie honorowej. Na posiedzeniu tem dawał radni miejscy z PPS. CKW. red. Haecz i dr. Rosenzweig wystąpili niezwykle ostro przeciw wiceprezydentowi miasta p.

Czerwone płaszcze w klasce

Przy komunistach aresztowana na granicy
Patrol K. O. P., obchodząc odciłek graniczny Rubieżewicz, zatrzymał Agnieszkę Michałowską i Szczerskiego z Wilna, którzy usiłowali przedostać się do Sowieci.

Bankiet pożegnalny na cześć p. Deweya



Na zdjęciu widoczni: (x) doradca Dewey, ministrowie: 24) Beck, 23) Makuszewski, 1) Kühn, 2) Kwiatkowski, 3) Masłowski, 25) Stanisław, 22) Janina-Polczyńska, 21) Boerner; wiceministrowie: 18) Staryński, 5) Leśniewski, dalej: 4) Stanisław Lubomirski, 6) prezes Stecki, 7) prezes Rotwand, 8) Piotr Drzewiecki, 9) dyr. Banku Polskiego Maruń, 10) dyr. Rosz z m. rolnictwa, 11) prezes Minkowski, 12) dyr. Stanisławski z Banku Rolnego, 13) wiceprezes Anusz z Banku Rolnego, 14) prezes Czarnowski, 15) wiceprezes Fajana z Izby przemysłowo-handlowej, 16) prezes Fudakowski, 17) prezes Herse, 18) wiceprezes Stefan Staryński, 19) prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. R. Górecki, 20) Prez. Falter.

Młodzież akademicka przeciwko zakusom na całość granic

Wet w Uniwersytecie i imponujący pochód ulicami stolicy

W Warszawie odbyła się wczoraj imponująca manifestacja młodzieży akademickiej przeciwko dalszym prowokacjom niemieckim i zakusom na całość granic Polski. W demonstracji tej wzięła udział cała młodzież akademicka, ze wszystkich wyższych uczelni warszawskich.

O godz. 1 w południe w Uniwersytecie zebrały się tysiączne tłumy akademików, przybyłych na wielki wiec.

Wiceprezydent Uniwersytetu warszawskiego, prof. Michałowski.

Wiceprezydent Uniwersytetu warszawskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego, Jan Romer gen. dyw., dr. Emil Rapaport, sędzia sądu najwyższego i Tadeusz Zieliński, prof. Uniw. warszawskiego.

Wiceprezydent Uniwersytetu warszawskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego, Jan Romer gen. dyw., dr. Emil Rapaport, sędzia sądu najwyższego i Tadeusz Zieliński, prof. Uniw. warszawskiego.

Wiceprezydent Uniwersytetu warszawskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego, Jan Romer gen. dyw., dr. Emil Rapaport, sędzia sądu najwyższego i Tadeusz Zieliński, prof. Uniw. warszawskiego.

Wiceprezydent Uniwersytetu warszawskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego, Jan Romer gen. dyw., dr. Emil Rapaport, sędzia sądu najwyższego i Tadeusz Zieliński, prof. Uniw. warszawskiego.

Lista niemiecka do Sejmu śląskiego

Główna komisja wyborcza do Sejmu śląskiego dla okręgu wyborczego nr. 1 w Cieszynie postanowiła jednogłośnie unieważnić listy niemieckiego bloku wyborczego do Sejmu śląskiego.

Lista kandydatów winna być podpisana przez 50 wyborców.

Zgłoszona lista miała wprawdzie 66 podpisów, lecz stwierdzono, iż 2 podpisy były nie-

ważne, co do 15 zaznaczono protokularnie, że w chwili podpisywania listy nie było na niej żadnych kandydatów.

Wniosek ten został odrzucony, a lista kandydatów została uznana za nieważną.

Wiceprezydent Uniwersytetu warszawskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego, Jan Romer gen. dyw., dr. Emil Rapaport, sędzia sądu najwyższego i Tadeusz Zieliński, prof. Uniw. warszawskiego.

Wiceprezydent Uniwersytetu warszawskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego, Jan Romer gen. dyw., dr. Emil Rapaport, sędzia sądu najwyższego i Tadeusz Zieliński, prof. Uniw. warszawskiego.

Wiceprezydent Uniwersytetu warszawskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego, Jan Romer gen. dyw., dr. Emil Rapaport, sędzia sądu najwyższego i Tadeusz Zieliński, prof. Uniw. warszawskiego.

Stoły restauracyjne zbryzgane krwią

Byli hitlerowcy z socjalistami
BERLIN, 8.11. — Tel. wł. — W osadzie Kirchmöser, położonej w pobliżu Brandenburga, doszło do krwawego starcia między narodowymi socjalistami a socjalistycznym Reichsbannerem.

Rem. Do osady przybyli parodowi socjaliści z kilku miejscowości celem odbycia zebrania. Udał się on do miejscowej restauracji, w której bawili już członkowie Reichsbanneru. Narodowi socjaliści rzucili się z miejsca na socjalistów. Doszło do niezwykle zaciętej bitki. Wokujący rzucał w siebie kufłami, krzesłami i stołami. Urządzenie restauracji zostało doszczętnie zniszczone. Walka trwała przeszło godzinę.

Zandarmeria miejscowa była bezsilna. Zwrócono się wprawdzie o pomoc do Brandenburga, ale policja brandenburska była zajęta pilnowaniem porządku kilku zebranych odbywających się tam właśnie w tym samym czasie. Po obu stronach jest bardzo wielu rannych, w tem około 20 ciężko.

D. legacja

Przyjacieli i przyjaciół
Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. Mazanowską, która ofiarowała Mu księgę pamiątkową obrońców Lwowa.

Z kolei przyjęci zostali p. p. profesorowie Sierpiński, Zorawski i Loth, członkowie zarządu Towarzystwa naukowego w Warszawie, następnie zaś p. p. Wacław Sieroszewski, Ferdynand Goetel, Wacław Berent i Leopold Staff, którzy przybyli w sprawie Akademii literatury.

Wreszcie przedstawił się p. Prezydentowi w charakterze prezesa najwyższego sądu wojakowego gen. Mechnarowski.

R. WIZJA

W DOMU ROBOTNICZYM
PPS-CKW w Krakowie
KRAKÓW 8.11. — Tel. wł. — Dziś w południe policja przeprowadziła rewizję w Domu Robotniczym PPS. CKW. przy ul. Dunajewskiego.

Policja skonfiskowała cały szereg odezw, drukowanych w Krakowie i przysłanych z Warszawy.

2 miljardy 890 milionów

Budżet Polski na rok 1931-32

Na ostatnim posiedzeniu Rady gabinetowej, odbytej pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego, ustalona została globalna suma budżetu na rok 1931/32.

Suma ta jest niższą od sumy globalnej budżetu tegorocznego i wynosi po stronie dochodów 2 miljardy 890 milionów, a po stronie wydatków 2 miljardy 896 milionów.

B. podprokurator skazany na trzy lata

Sąd apelacyjny podwyższył karę pierwszej instancji
POZNAN, 8.11. — Tel. wł. — Dziś w południe został ogłoszony wyrok sądu apelacyjnego w sprawie o sprzeniewierzenie przeciwko byłemu podprokuratorowi sądu okręgowego w Poznaniu, Mleczkowi Dembeckiemu.

Tajemnicze zabójstwo maszynisty kolejowego

pod cmentarzem w Krakowie
KRAKÓW 8.11. — Tel. wł. — Dziś nad ranem koło cmentarza Rakowieckiego znaleziono w rowie zwłoki 38-letniego maszynisty kolejowego, Jana Ginalskego, z sześciu ranami postrzałowymi i zmiażdżoną głową.

Wyrok uniewinniający za zabójstwo ojca

w sadzie przysięgłym w Krakowie
KRAKÓW 8.11. — Tel. wł. — Dziś zakończył się sensacyjny proces Zdzisława Burdziela, 38-letniego technika budowlanego, który zamordował swego ojca Teodora, kierownika hufi kolejowej Kraków — Skawina. Burdziel zbiegnął z ojcem z niewolenia, siostry i pewnego

Sensacyjne odkrycie w medycynie

Zararek raka uawniony przez polskiego lekarza
Donoszą z Wiednia: Na posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa Lekarskiego, lekarz polski dr. A. Edelmann, kierownik fundacji amerykańskiej

dla zwalczania raka, zaprezentował, że udało mu się wyizolować chorych na ten rodzaj choroby, wywołującą prawdopodobnie te choroby.

BANKIET POZEGNALNY NA CZĘŚĆ DORADCY FINANSOWEGO

Znamienne przemówienie młn. skarbu Matuszewskiego i odpowiedź p. Dewey'a

WARSZAWA, 8.11.

W sali małej hotelu Bristol odbył się wczoraj wieczorem wielki bankiet pożegnalny, wydany na cześć p. Charles Dewey'a doradcy finansowego przy rządzie polskim, opuszczającego po 3-letnim urzędowaniu swe obowiązki sta-nowi-sko.

Bankiet wczorajszego zebrał w sali małej 80 osób ze sfer rządowych, politycznych i gospodarczych, przelatając się w swym rodzaju manifestację na cześć p. Dewey'a, który w ciągu swej 3-letniej kadencji zaskarbił sobie zaufanie i sympatię.

W bankiecie, który rozpoczął się o godz. 7-mej wzięli udział pp.

Mowa p. ministra Matuszewskiego

Zabierając dziś głos, nie czuję się skrupotany zwykłym szablone-m, jaki towarzyszy tak często oficjalnym uroczystościom. Ciesząc się, że mogę mówić to, co myślę i tyko to, co mi się wydaje, muszę podziękować za to atmosferę szczeroty i swobody, którą Drogomir Gościowski, na którego cześć zebrał się tu dzisiaj, nie jest bowiem wśród nas ani obcym, ani najbardziej oficjalnym tylko gościem.

Nie zechciał on ograniczyć się do roli obserwatora, ale wszedł między nas. Zechciał nas poznać nie od zewnątrz, ale od wewnątrz. Nie tylko poznać, ale działać razem z nami. Nie tylko działać razem z nami, ale ponosić ryzyko tego działania. To też niejednokrotnie strażylce wymierzone w Polskę, celowane były w osobę p. Dewey'a.

Tem głębiej przemawiać do nas musi wysiłek trzech lat wspólnej z nami pracy drogiego naszego gościa, pełniony li tylko z dobrej woli. Wzija wielkiej przyszłości. Jaką Polskę osiągnąć może i musi, obraz jej w pełnym rozwoju sił, dziś jeszcze potencjalnych — to, co jest w nas najsłabszym motorem działania — to musi być dla p. Dewey'a bodźcem jego pracy, podejmowania się o obrazu Polski rozkwit, o-kazane czynami, możemy odpłacić tylko tem samem uczuciem: kto kocha nasz ideał — musi być przez nas kochany.

Dlatego tego przemówienia nie mogę ograniczyć do zwykłej wy-miany grzeczności, czule się obowiazany właśnie wobec naszego gościa, aby żegnając Go — mówić o tem, co z nami związało — o przyszłości naszego kraju — szlachę ku tej przyszłości wiódł, przeszkodach do zwalczania. Chcę mu w dniu pożegnania dać w największym skrócie nasz pogląd na drogi prowadzące do celu, który był i jest jego celem.

Polska w przeszłości

Polska od wieków była krajem potencjalnie bogatym. A jednak poza krótkimi okresami była jednocześnie krajem biednym. To, co dziś jest jaskrawą prawdą — że przy bogactwie surowców, przy ludności pracowitej i zdolnej, przy ziemi żyznej — przeciętny szary człowiek jest przeciętnie uboższy, niż na zachodzie — to było prawdą i w ciągu ubiegłych stuleci.

Zdaje mi się, iż pierwszą przyczyną, jaka działała opóźniając na rozwój sił gospodarczych Polski, była rola jej najdalej na wschód wysuniętego szczytu kultury zachodniej.

Morze wschodu uderzało w ten wysunięty przyldek zachodu bu-

ministrowie Matuszewski, Kwiatkowski, Káln, Janta - Polczyński, Stanisławski, Beck, Boerner i Schütz, z prezydium R. M. wice-ministrowie Starzyński, Grodyński i Leszczyński, gen. Górecki, gen. Maciejowski, prezes Wróblewski, prezes Gruber, pp. Karpiński, Wierzbicki, Zychlidski, Fadałowski, wice-minister Olkiewicz, prof. Lutostański, Hołyński, Geiselman, oraz cały szereg wybitnych przedstawicieli naszego życia gospodarczego i politycznego.

Podczas bankietu minister p. Matuszewski wygłosił mowę, na którą odpowiedział p. Dewey. Obie te mowy podajemy poniżej w streszczeniu.

W roku 1626 wyspa Manhattan, dzisiejszy New York, kupiona była od tubylców za 24 dolary, zapłacone w pańciorkach szklanych przez człowieka białego.

W r. 1621 potęga Osmana I, pa-dyszacha i kalifa, zalemuje się pod murami Chocima. Zestawienia tych faktów, tak dalekich geograficznie, nie jest przecież pozabawione wewnętrznej podziemnej związku. Zachód mógł być zdobywcą ku pod-bojowi nowych światów także i dlatego, że nacisk innej cywilizacji, innego światopoglądu, innej kultury na kulturę zachodu, która opano-wuje dzisiaj glob — łamał się i kruszył u granic Polski.

Ta przez wieki spełniana misja nie miała jednak bez straty, nie przysparzała bogactwa. Rodak Polak, drogi nasz Gościu, major Foutte le Roy, gdy w r. 1920, walcząc w szeregach naszych, z wy-sokości swego samolotu ogarnął oczyma smugi pożarów, rozszedł się do tyłu, tłumy wędrujące w ucieczce na zachód i ciemne gasienice kon-ny, ciagnące w smugach kurzu między wzgórzami, widział napew-no obraz podobny do tego z przed-wieków. A kiedy później — zniża-ląc swój aparat nad dzikimi kolo-hami, jazdy, uciekającymi w roz-sypce — powrócił na wschód, po-padał na stalowym batem ognia, wówczas oglądał obraz, który też skrośnie powtarzał się — poprzez wieki — obraz siły i odporności tego ostatniego bastionu zachodu, ja-kim jest Polska.

Długość tego przemówienia nie mogła ograniczyć do zwykłej wy-miany grzeczności, czule się obowiazany właśnie wobec naszego gościa, aby żegnając Go — mówić o tem, co z nami związało — o przyszłości naszego kraju — szlachę ku tej przyszłości wiódł, przeszkodach do zwalczania. Chcę mu w dniu pożegnania dać w największym skrócie nasz pogląd na drogi prowadzące do celu, który był i jest jego celem.

Znaczenie morza dla Polski

Długość tego przemówienia nie mogła ograniczyć do zwykłej wy-miany grzeczności, czule się obowiazany właśnie wobec naszego gościa, aby żegnając Go — mówić o tem, co z nami związało — o przyszłości naszego kraju — szlachę ku tej przyszłości wiódł, przeszkodach do zwalczania. Chcę mu w dniu pożegnania dać w największym skrócie nasz pogląd na drogi prowadzące do celu, który był i jest jego celem.

Brakusroloweds i dawnie

Trzecia wreszcie przyczyna nie dostatecznego rozwoju sił gospo-

darczych Polski upatrywać należy w jej niedostatecznym zwartym u-stroju wewnętrznym — w złych prawach, które począwszy od po-złoty wieku 17-go utwierdzały się i mimo wysiłków najlepszych męż-ów stanu trwały aż do dnia Kon-stitucyj Majowej.

Ciągła zmiana wpływów na sprawy państwowe, władza wy-szarpiasta z rąk królewskich i prze-chodząca z rąk jednej grupy moż-niów do rąk innej, w drodze naj-dziwniejszych wałk i jeszcze naj-ważniejszych kompromisów — wszystko to stwarzało musiło w psychice narodowej niepewność, chęć do życia chwila, niechęć do wkładów obliczonych na długie la-ta, na wysiłek pokoleń.

Jeśli spojrzeć dziś na minione 12-letnie istnienie Polski Niepodle-głej — to stwierdzić łatwo, że te same trudności, jakie napotykało go-spodarstwo narodowe przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Wreszcie zdajemy się zbliżyć do rozwiązania ostatniej trudności, zwalniającej rozwój sił potencjal-nych Polski — do stabilizacji sto-sunków wewnętrznych.

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Wreszcie zdajemy się zbliżyć do rozwiązania ostatniej trudności, zwalniającej rozwój sił potencjal-nych Polski — do stabilizacji sto-sunków wewnętrznych.

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

spodarczego pogłębiały się z roku na rok — dziś weszły trudności zo-stała bądź rozwiązane zwycięsko, bądź ku temu zwycięskiemu roz-wiazaniu się zbliża.

Utopia ze wschodu

Za naszej niedawnej pamięci no-wa utopia, idąca ze wschodu, ude-rzyła w Polskę całym ciężarem swych realnych bagietów i zosta-la twórczym trudem Wodza i po-słusznym poświęceniem przezeń stworzonego żołnierza powstrzy-mana i odrzucona. Granice są dziś bezpieczne i strzeżone, a to jest najpierwszą koniecznością rozwoju ekonomicznego. Za naszej niedawnej pamięci granice Polski ponow-nie dotknęły morza — i wysiłkiem obecnego pokolenia żywy organizm Polski zrosł się już z własnym mo-rzem i nie da się już od niego od-sunąć — przeciwnie, co rok moc-niej, co rok twardziej, co rok pew-niej stać będzie na tym skrawku ziemi, który gwarantuje nam praw-dziwą możliwość niekierowanego, nieobłożonego danina na rzecz ni-czyjia obrótu towarowego.

Wskazania i sensów wewnętrznych

Wreszcie zdajemy się zbliżyć do rozwiązania ostatniej trudności, zwalniającej rozwój sił potencjal-nych Polski — do stabilizacji sto-sunków wewnętrznych.

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Wreszcie zdajemy się zbliżyć do rozwiązania ostatniej trudności, zwalniającej rozwój sił potencjal-nych Polski — do stabilizacji sto-sunków wewnętrznych.

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

Sądze, że w okresie od 1918 r. czyniliśmy najbardziej hamujące oddziaływanie na rozwój go-spodarstwa narodowego przed wie-kami — stały się przed nami i w o-statnich dziesięciu latach. Różnica między przeszłością i ostatnim okre-sem naszego życia polega na tem, że gdy niegdyś siły działające ujemnie na rozwój naszego życia go-

ustawodawcze dobrowolnie rezy-gnowały ze swoich uprawnień, bądź też, gdy je do tej rezygnacji zmuszono. Operacje kredytowe Polski przypadały prawie w cało-ści na dwa okresy — na okres pe-nomocnictw, które mi Sejm zrzekł się swoich uprawnień na rzecz gubietu Władysława Grabskiego i na okres pomajowy, gdy stabiliza-cja i obliczalność stosunków opa-ria została na innej podstawie, niż poprzednio, a mianowicie na woli i decyzji Marszałka Piłsudskiego.

Dla każdego, kto zdaje sobie sprawę, jak olbrzymią rolę w ca-tem życiu gospodarczem gra mo-ment pewności i stałości, jasnym być musi, że pomyślny i rożnawy, lecz niewątpliwie w interesach ogółu wynik zbliżających się wy-borów może zaważyć decydująco na szybkości rozwoju gospodarcze-go Polski.

W dzisiejszych czasach kryzysu światowego, kiedy wszystkie kra-je i wszystkie ustroje gospodarcze walczą z niezmierzniemi trudności-mi, szybkie rozstrzygnięcie przez nas tej sprawy, najbardziej dziś pil-nej, przesądzi może o łatwiej-szym i mniej bolesnym, niż gdzie-inde, zwalczaniu skutków kryzy-su.

Mówię to z tem głębszem prze-konaniem, iż nawet w dotychczas-nych warunkach twarda i o-strożna polityka gospodarcza rzą-dów Marszałka Piłsudskiego po-

Odpowiedź p. Charles Dewey'a

Na wstępie swego przemówienia p. Dewey podkreślił ten oczywisty fakt, że mimo wszelkie trudności, Polska rozwija się gospodarczo.

Przeciętny obywatel jakiegoś państwa — mówił p. Dewey — łatwo zapomina o postępie, który zo-biono w ciągu pewnego czasu; skłonny jest opierać swój sąd je-dynie na sytuacji, istniejącej w da-nej chwili, patrząc na nią ze swego własnego punktu widzenia i będąc może pod wpływem okoli-czności, które go osobiście doty-czą.

Gdyby ci obywatele znaleźli się na stanowisku, na którym ja mia-tem zaszczyt być i patrzyli ciągle na stały postępek, jaki ma miejsce, to jestem pewien, że chętnieby stwier-dzili, tak jak ja, stwierdziłem, w swych raportach i jak dziś stwier-dzam, że Polska zrobiła w ciągu ostatnich czterech — pięciu lat nie zwykłe postępy.

Pomimo niekorzystnych warun-ków kredytowych na rynkach ple-niężnych, które istniały w ciągu o-statnich dwu lat na całym świe-cie, Polska utrzymała się na zdro-wych podstawach ekonomicznych i jest w stanie wykorzystać każdą poprawę w sytuacji ekonomicznej świata w taki sposób, aby zapew-nić dobrobyt krajowi.

Kamień węgielny finansów

Kamieniem węgielnym podstaw finansowych każdego kraju jest u-stabilizowana waluta, utrzymanie której jednakże zależy całkowicie od zrównoważonego budżetu i mie-dzynarodowego bilansu płatnicze-go danego kraju.

Polsce należy się szczerze uzna-nie za to, że przez więcej, niż dwa i pół lat, w ciągu których obniża-ły się dochody państwowe, potra-fiła utrzymać budżet w równowa-dze, podczas gdy w wielu innych krajach całego świata budżet wy-kazywał deficyt. Miałem możność przekonać się osobiście o nieusta-jących wysiłkach i odwadze mini-

strów nam skutecznie odparad trudności, wynikłe z sytuacji świa-towej. Lecz, ogromne, bogate, rozbudowane technicznie i finan-sowo kraje świata nie potrafiły u-trzymać równowagi budżetowej — my — umiemy potrzebę dla konie-czności poświęcać, nie ulegliśmy naporowi, trudności. Co więcej — w tych właśnie trudnych chwilach potrafiłmy się zdobyć na realną, namacalną pomoc dla warsztatów pracy przez szereg świadczeń, któ-re państwo wzięło na siebie wobec życia gospodarczego.

Porażanie

Drogi nasz Gościu — wybac, że zająłem Twoją uwagę rozważa-niami na temat spraw naszych. U-czyniłem to w tem głębokim prze-konaniu, że należy z Tobą mówić, o tem co nas boli.

Żegnaj Cię dzisiaj, ale odej-dzisz od nas dopiero za kilka ty-godni. I sądzę, iż w dniu Twojego wyjazdu będziesz mógł już opuścić nas nie z nadzieją, lecz z pewno-ścią, że trzebie wielkie zagadnienie, jakie przed Polską odbudowaną stało, weszło na drogę ostateczną i szybka do pomyślnego rozwią-zania.

Sądzę zaś, że kiedy nas — nie-zadługo, jak myślę — odwiedzi-sz, będziesz już mógł oglądać dobro-czynne skutki tego zwycięstwa rozsądka i tade.

Wierz mi, że niekroć znajdziesz się między nami, wróciwszy zawsze między najszybszych przyjaciół.

Bilans ostry

Miedzynarodowy bilans płat-niczy jest kwestią delikatną. Każde nowe państwo, a szczególnie takie, jak Polska, która została bardzo zniszczona przez wojnę, i która nie posiada dostatecznego kapitału o-brotowego i inwestycyjnego, musi z konieczności pożyczyc od in-nych przez cały szereg lat.

W społeczeństwie odbywała się glosy rozczarowania, że Polska nie otrzymała więcej pożyczek za-granicznych w ciągu ostatnich dwu lat. Ze ich nie otrzymała, jest kwe-stia zupełnie nieznana, od Polski, zależna natomiast od sytuacji, istniejącej na światowych rynkach pieniężnych, gdzie panowała cla-snotna pleniadza, spowodowana nie zaważenie przez wyjątkową speku-lację akcjami i umieszczaniem nad-wyżek przeważnie w akcjach, a nie w zagranicznych obligacjach. Uważam jednak, że w niedalekiej przyszłości zagraniczni kapitaliści będą znowu poszukiwać sposobności ofiarowania pożyczek krajom europejskim, a gdy ta chwila na-dejdzie, jestem pewien, że Polska otrzyma słuszną część tych kredy-tów.

Zyczenia dla Polski

Z uczuciem smutku żegnam dzi-siaj Państwa po trzech latach bli-skiej współpracy z wieloma mi-nistrami. Praca moja w Polsce po-zostanie dla mnie zawsze jednym z najszybszych okresów mojego życia.

Pragnę podziękować Panom z całego serca za uprzejmość i po-moc, okazaną mi i memu per-sonelowi, oraz żyćcie Polsce peł-ne-go powodzenia w dążeniu do tej i-deałów i wielkiego sukcesu wśród krajów Europy, które jestem prze-konany, że będzie jej udziałem.

HERMAN HILGENDORFF

10)

SZATAŃSKIE OCZY

POWIEŚĆ

— Sądzę, że pan jest chory, Statherford! Powinien pan we-zwać lekarza... pan ma gorącz-kę...

— Co... racz... kę! Lekarza! Co... racz... kę!

Statherford jakby zaskrzeczał, głos mu się załamał.

— Pana trafi apopleksja, jeśli pan się nie uspokoi!

— Jeśli będzie pan tak dalej mówił, to mnie pan jutro... — ry-czał znowu Statherford, a w o-czach jego malowało się przera-żenie.

— Kochany panie Stather-ford, nie dojdziemy do fadu jeśli pan nie będzie mówił spokojnie.

— Mam mówić spokojnie, kie-dy pański policyjny samochód od-jedzie do Scotland Yardu ze

skarbmami koronnemi Senepuru, bez uprzedzenia mnie. Do dja-bła, gdzie są te diamenty, pro-szę mnie zaprowadzić lordzie Lansdale...

— Żeby mnie samego diabli wzięli, jeśli nie słyszę pierwszy raz wogóle o skarbach Senepu-ru — zawołał wściekły już Lan-sdale...

— Przecież przysłał mi pan inspektora Merry z wiadomo-ścią, że banda Stronga ma za-miar dziś w nocy napadnąć na Pół-nocny Bank... — wykrztusił Statherford.

— Nie podobnego nie zrobiłem u diabła!

— Zatelefonowałem do pana i słyszałem pański głos. Powie-dział pan, że przysłał pan inspek-

tor Merry!

— Przeleżałem tu koło Scot-land Yardu z inspektorem Merry i wtedy przyłączył się do nas samochód policyjny z pięćdziesię-cio-ma umundurowanymi poli-cjantami i pojechaliśmy razem do banku.

W tej chwili lord Lansdale huk-nął pięścią w stół, aż podskoczy-ły kalamarze i zawołał:

— Diabeł wie, co to wszystko znaczy!

— Pański inspektor Merry za-pewniał mnie o możliwości wy-sadzenia dynamitem pewnej czę-ści banku, a to przez ukryty ka-nal, który kazałem wybudować, jako przejście do skarbców Pół-nocnego Banku. Zamierzali po-dobno, korzystając z zamieszka-nia, rozsadzić skarbiec, zawiera-jący skarby Senepuru i zrabo-wać jego zawartość. Powiedział, że ta banda zamierza pracować w przebraniu strażackim.

— Ależ to jest szaleństwo!

— Inspektor Merry radził mi

schwytać tych ludzi już przy ro-bocie, to miał być podobno pań-ski plan, lordzie Lansdale. Zgo-dziłem się. Postanowiliśmy jed-nak, na wszelki wypadek, wyja-śnić elementy ze skarbca. Uczyni-liśmy to i zapakowaliśmy je do ka-setsy. Wszystko to działo się w oczach pańskich ludzi, lordzie Lansdale.

— To byli ludzie diabła, jego wysłannicy, panie! panie! — krzyczał Lansdale, któremu pot-wyścił się z czoła.

— Kiedyśmy schowali diame-nty do kasetki, wstawiliśmy ją do policyjnego samochodu. Pańscy ludzie strzelili jej z nastawione-mi karabinami. Chcieliśmy te di-amenty przewieźć jeszcze tej no-cy do Scotland Yardu. Musiałem jeszcze wrócić do skarbcza, żeby nastawić sygnały...

— To uratowało panu może życie — rzekł Lansdale, który zaczął już rozumieć całą gre.

— Kiedy wróciłem, nie było już samochodu ani policyj. Ode-śli te diamenty, lordzie Lansda-

le? Chcę je mieć natychmiast! Słyszysz pan, lordzie Lansdale, to jest niestychane! Ja pana w par-lamencie!

Stan przemysłu białostockiego w październiku

Jak się dowiadujemy w Związku Przemysłowców Wielkiego Białostoku, przeciętny stan zatrudnienia maszyn przędzalniczych w Białymstoku wynosił w ubiegłym miesiącu 100 proc. (jedna pełna zmiana).

Widoki naszych przemysłowców białostockich na dalszy utarg sezonowy na rynku wewnętrznym zawiody całkowicie. Przypisać to należy przede wszystkim spóźniającą się zimę. Poza tym kupcy negatywnie oceniają tegoroczną siłę nabywczą włościan i boją się czynić większe zapasy towarów.

To też popyt był wyłącznie na lepsze i droższe gatunki sukna, przeznaczone dla sfer pracowniczych miejskich. W szczególności poszukiwane by-

ło sukno paltowe marki „velour”. Nagromadzone na składach tańsze gatunki sukna („burka”, „zyzak”, „karo” i in.) dla braku zbytu ofiarowane były ze zniżką w cenie, wynoszącą od 6 proc. do 10 proc. w porównaniu z cenami sierpniowymi.

Mniejsi przemysłowcy białostocki, produkujący tańsze towary, nie mając pewności zbytu, już teraz wstrzymują pracę w swoich zakładach, przyczem niektórzy z nich nie ryzykują nawet zużytkować posiadanych zapasów przędzy i nie chcą wkładać kosztów w dalsze procesy produkcji.

Ciekawe jest, że te transakcje, które doszły do skutku w październiku, dokonane zostały

przeważnie za pośrednictwem komisjonerów, ponieważ kupcy prowincjonalni woleli nie przyjeżdżać osobiście do Białostoku, wiedząc, że tu na miejscu musieliby pokryć całą należność, natomiast przy wystąpieniu im towaru na otwarty rachunek z reguły przetrzymują oni pokrycie i w ten sposób wygrywają termin płatności.

Eksport towarów białostockich zagranicę zwiększył się nieco w miesiącu październiku.

Ogółem wywieziono z Białostoku w ciągu ub. m. do Japonii przez Hamburg — sukna i koców 47467 kg. do Triestu — sukna i koców 12120 kg. z czego większa część przeznaczona była dla Persji, do Jugosławii — przędzy 5500 kg., do Syrii — sukna 600 kg. do Wiednia — sukna 300 kg. do Szczecina — sukna 560 kg. do Kowna przez Eyduny — koców 146 kg. i do Rygi — koców 48 kg.

Wypłacalność klientów w miesiącu październiku nie uległa zmianom.

Zasilki dla rezerwistów

Rezerwiści, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe w roku

Posiedzenie plenarne Izby Rzemieślniczej

Dziś o godz. 2 po poł. w lokalu Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem prezydenta Izby Fr. Grossera odbędzie się plenarne posiedzenie członków Izby.

Przedyskutowane będą najbardziej pilne i aktualne sprawy, dotyczące egzaminów zawodowych, ogólnej rejestracji rzemieślników i t. d.

Nowy dekret o czasie handlu

W najbliższych dniach będzie ogłoszony dekret Pana Prezydenta o czasie pracy w handlu.

Według tego dekretu sklepy spożywcze będą mogły być ot-

wierane od godz. 6 rano, owo-carnie będą mogły targować od godz. 11 wieczór. W niedziele i święta sklepy spożywcze będą mogły handlować od godz. 7 do godz. 10 rano.

Nadmienić należy, że starostwo grodzkie przy zatwierdzeniu zasilków dla rezerwistów na podstawie wywiadów policyjnych i danych o stanie majątkowym ich rodzin w 10 wypadkach zasilku odmówiło i świadczeń zaś, którzy w swoim czasie fałszywie zeznali w Magistracie postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Ulgi podatkowe dla nowych budowli

Związek Właścicieli Nieruchomości komunikuje nam, że w Nr. 64 „Dziennika Ustaw” ogłoszone zostało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli.

Budowle wznoszone, jak również części nadbudowane i przybudowane, tak mieszkalne, jak i przeznaczone dla celów han-

dlowych lub przemysłowych zwolnione są na okres piętnastoletni od chwili chociażby tylko częściowego ich użytkowania od podatków od nieruchomości lub od podatków budowlanych, pobieranych na rzecz Państwa i samorządów, o ile budowa, nadbudowanie lub przybudowanie wykończone będzie do końca r. 1940.

Sąd Najwyższy rozstrzygnie spór Magistratu z Elektrownią

Jak nasi czytelnicy zapewne pamiętają, spór Magistratu naszego miasta z Elektrownią w sprawie taryfy za oświetlenie elektryczne rozpatrywany już był przez dwie instancje sądowe: miejscowy Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny w Warszawie.

Na skutek skargi kasacyjnej Magistratu, który sprawę w obu instancjach przegrał, Sąd Najwyższy rozpatrzy ten ciekawy spór i ostatecznie rozstrzygnie, czy obowiązująca obecnie taryfa na prąd może ulec zredukowaniu.

Sprawa w Sądzie Najwyższym odbędzie się dn. 27 stycznia 1931 roku.

Obie strony zaangażowały do obrony wybitnych znawców prawa cywilnego.

Wyrok Sądu Najwyższego niewątpliwie oczekiwany będzie

Przy braku apetytu, zepsutym żołądkiem, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” usuwa z organizmu substancje gnilne zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach.

Inspekcje p. Wojewody

W drodze powrotnej z Warszawy do Białostoku p. Wojewoda Zyndram-Kościałkowski w dniu 7 bm. dokonał inspekcji posterunku policji i powiatowej komendy policji państwowej w Ostrowi-Mazowieckiej oraz odbył konferencję z burmistrzem m. Zambrowa.

Komunikat

Zarząd Koła Białostockiego Związku Oficerów Rezerwy wzywa wszystkich swych Członków, aby stawili się o godz. 9 m. 45 rano dn. 11 b.m. przed lokalem Federacji (Rynek Kościuszki 7) celem wzięcia udziału w obchodzie.

Krzyż wykonany z metalu polskiego składa się z 4-ch ramion o przekroju spłaszczonego ośmioboku, czółowa strona ramion pokryta jest czarną emalią, na krzyżu wyryty jest napis „Bojownikom Niepodległości”. Medal przedstawia wyobrażenie trzech hydr przebitych mieczami i w otoku przytoczony wyżej napis.

Krzyż i medal noszony jest na wstążce czarnej 3,7 cm. o dwóch pionowych paskach czerwonych.

Dla osób, które walczyli z bronią w rękę o Niepodległość przed wojną światową lub po za szeregi armii może być przyznany „Krzyż Niepodległości z mieczami”.

Krzyż Niepodległości zajmuje w kolejności orderów i odznaczeń polskich miejsce przed Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, zaś Medal Niepodległości przed srebrnym Krzyżem Zasługi.

BOTY deszczowe

damskie z aksam. wylogami z czarnej geberdy. 15.—
damskie z aksam. wylogami cale z gumy, czarne, bronz lub beige 18.—
damskie wys. z wylogami lekkie cale z gumy deseń w kwiaty bronz 20.—

KALOSZE

damskie półkal. bez obc. 4,50
damskie na trykotowej podszewce 9.—
męskie na trykotowej podszewce 10,20
męskie płytke 9,70

„GENTLEMAN”



„GENTLEMAN”

Ochroniasz oczy oświetlając dobrze warsztat pracy.



Oczy są naszym najcenniejszym organem, którego zdrowia nie wolno nam narażać na szwank. Przy złym świetle oczy nadwężają się, a temsamem ulegają schorzeniom. Dobre oświetlenie oszczędza oczy, utrzymuje je w sprawności i chroni od wyczerpania. Nie róbcie więc oszczędności na świetle, — światło bowiem elektryczne jest tanie.

OSRAMÓWKI wewnętrzne
dają lepsze światło



Tylko elektryczne światło jest naprawdę tanie.

Ciekawe zabiegi lecznicze

Prof. Czerbak-Arski, bawiący w naszym mieście od przeszło tygodnia, wzbudził tu duże zainteresowanie stosowanym przez siebie systemem rozpoznawania wszelkiego rodzaju chorób z tęczywki oka oraz leczeniem chorób zabiegami magnetycznymi.

Ze względu na to zainteresowanie przyjęliśmy zaproszenie prof. Czerbaka do asystowania przy leczeniu magnetycznym pewnego pacjenta.

Prof. Czerbak udziela nam krótkich wyjaśnień o diagnozie z tęczywki oka, ostatnio bardzo rozpowszechnionej zagranicą, zwłaszcza w Niemczech, a mało znanej u nas w Polsce.

Jak wykazują niemieckie tablice, zdobące pokój prof. Czerbaka, tęczywka oka została przez autora tej teorii budapeszteńskiego lekarza Peczelęgo podzielona na 36 pól (cięciwki) i 9 pierścieni, odpowiadających wszystkim organom naszego ciała. Umieszczone na tych polach plamy, zabarwienia, rozjaśnienia lub zamglenia, różne kreski, łuki, owale wska-

zuja, w jakim stanie ten lub inny organ ludzki się znajduje.

Zaletą tego systemu polega na tem, że lekarz nie ma potrzeby zapytywania chorego, co go boli lub gdzie go boli, lecz, nie wiedząc o niczem,



OMEGA
Zegarek na całe życie

„Włóczęg świateł” — woła ul. Kupiecka

W związku z układaniem nowego bruku na ulicy Lipowej autobusy i dorożki konne kierowane są przez ulicę Kupiecką. Ulica ta jest słabo oświetlona i niedostosowana do wzmożonego obecnie na niej ruchu kołowego.

Pożądaniem byłoby wobec tego aby na czas kursowania autobusów na ul. Kupieckiej ulica ta była lepiej oświetlona celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków.

Magistrat niewątpliwie wyda odpowiednie zarządzenia.

Król wyskoczył z pociągu

W tych dniach dwu posterunkowych przywiozło do Grodna znanego włamywacza Józefa Króla.

Król należy do rzędu przestępców, wających się na wszystko. Uciekł on już kilkakrotnie z więzienia, na które był skazany za cały szereg włamań i rabunków. Ostatnio dokonał on włamania do lombardu miejskiego w Grodnie, gdzie rozbil kasę.

Po północy, gdy pociąg był w odległości kilku klm. od stacji Żegotowo, Król poprosił, by go odprowadzono do ubikacji. Tam wybił szybę i wyskoczył w pełnym biegu pociągu. Należy nadmienić, że Król miał ręce skrupowane kajdanami. Pociąg zatrzymano i wszczęto natychmiast pościg. Złoczyńcy nie udało się jednak schwycić.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-7-ej
BIAŁYSTOK.
KRMiejskiego 3 Telefon. 9-81.

Popierajcie L.O.P.P.



NORA APARATY, DETEKTORY,
GŁOSNIKI, SŁUCHAWKI,
PROSTOWNIKI
są najlepsze!
Do nabycia w Białymstoku: L. Mowazowski, Lipowa 22

Ogłoszenie.

Nowogródzki Okręgowy Urząd Ziemi w Grodnie ogłasza, że w dniu 29 listopada 1930 roku o godzinie 11-ej w lokalu tegoż Urzędu przy ulicy Orzeszkowej 17 odbędzie się przetarg ofertowy na sprzedawany drzewostan (sosna, świerk, brzoza, dąb i osika), na obszarze 54.3053 ha znajdujący się w majątku państwowym „Podorok” (nazwa miejscowa „Świaszczenica”) położonym w powiecie wolkowskim, gminie podorokskiej.

Wartość szacunkowa powyższego drzewostanu wynosi 164.074 złote, od której to sumy rozpocznie się przetarg. Oferty na kupno lasu „Podorok” należy składać do kancelarii Okręgowego Urzędu Ziemi w Grodnie, ul. Orzeszkowej Nr. 17 według przepisowego wzoru w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno lasu „Podorok” z dotychczasowym pokwitowaniem Kasy Skarbowej o wpłaceniu wadium w wysokości 16.407 złotych w gotówce lub papierach państwowych papirarnych.

Okręgowy Urząd Ziemi w Grodnie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Blizszych informacji jak również blankietów wzoru ofert i ogólnych warunków przetargu oraz eksploatacji drzewostanu udziela Okręgowy Urząd Ziemi w Grodnie i Powiatowy Urząd Ziemi w Wolkowsku.

Za Prezesa
Nowogródzkiego Okręgowego Urzędu Ziemi
Naczelnik Wydziału Technicznego
J. MALANOWSKI.

Strójna suknia wieczorowa



z zielonego i różowego brokatu.

„Krwawa Tamara” -- „Sinobroda” kobieta Londynu

podstępnie mordowała swych kosookich przyjaciół

Okrutny dramat w chińskiej dzielnicy Londynu

Londyńska policja zajmuje się obecnie aferą, której bohaterami jest siedmiu Chińczyków, Rosjanka i Rosjanin.

Wszyscy oni razem mieszkali w jednej z ubogich kamienic londyńskiego przedmieścia i utrzymywali się ze sprzedaży chińskich figurek.

Rosjanka, piękna Tamara Goleto, zajmowała się gospodarstwem tych ośmiu mężczyzn, a wszyscy oni byli w niej po uszy zakochani.

Piękna Tamara wybrała sobie jednak jednego z siedmiu Chińczyków, nazwiskiem Zenpat.

Nieszczęśliwy musiał odpokutować owo wyróżnienie życiem.

Tamara bowiem przeniosła wkrótce swe sympatie na drugiego Chińczyka, Li-ku-zina.

Zenpat okazywał zazdrość, co było powodem ustawicznych sprzeczek. Wreszcie, Li-ku-zin i Tamara pogodzili się z Zenpatem i zaprosili go na wycieczkę.

W czasie odpoczynku Tamara nieznacznie dosypała Zenpatowi do wina jakiś środek usypiający, a gdy zasnął zamordowała go brzytwa.

Zwłoki nieszczęśliwego Chiń-

czyka podpalono i zostawiono w lesie.

Po powrocie do domu para zbrodniarzy nie zachowała swego potwornego czynu w tajemnicy. Przeciwnie, opowiedzieli o nim sześciu pozostałym towarzyszom, którzy obiecali nie zdradzić okropnej tajemnicy. Tamara mogła być pewna, że będą milczeli, gdyż wiedziała jak bardzo zależą im na jej obecności.

Zbrodnia byłaby więc, może, się nie wydała, gdyby piękna Ro-

sianka nie zapalała miłością do trzeciego Chińczyka, imieniem Kuraki.

I znów powtórzyło się wszystko od początku.

Kuraki i Tamara zaprosili Li-ku-zina do restauracji, tu go otruli, a ciało wywieźli autem do Tamizy i utopili.

Tymczasem, policja natrafiła na spalone zwłoki Zenpata, a jednocześnie wylowiono z rzeki ciało Li-ku-zina.

Zaczęły się rewizje i poszukiwania w chińskiej dzielnicy Londynu. Napróczono. Byłoby i tym razem skończyło się na niczym, gdyby policji nie przyszedł z pomocą wielki detektyw: przypadek.

Kuraki zakochał się w pewnej Angielce i krwawa Tamara zaprzysięgła śmierć rywalce; zdradziła się jednak z tem przed Kurakiem i ten bojąc się o własne życie, zakomunikował to Angielce.

Angielka zaś zawiadomiła policję.

Aresztowano Tamara i pięciu Chińczyków. Wówczas dopiero dowiedziano się o potwornych zbrodniach „Sinobrode” kobiety.

Oryginalna jesienna toaleta



z jedwabiu w kwiaty; półdługie okrycia przybrane czarnym, gładkim jedwabiem

„Proszę zrobić włamanie do mego ojca!”

Jak włamywacze nabrali wyrodnego syna

Do mieszkanka pewnego zamkniętego kupca berlińskiego, włamali się pewnej niedzieli złodzieje i splądrowali mieszkanie.

Policji udało się schwycić przestępców, przyczem wyszły na jaw niezwykle okoliczności ze swych łupów nocnych dwu włamywaczy.

Gdy żalił się przed nimi na brak pieniędzy, przyszedł mu do głowy pewien pomysł.

Zaproponował im mianowicie, żeby zrobili włamanie do domu jego rodziców, a wzamian za jego pomoc, podzielił się z nim lu-

Oto syn owego kupca „złoty młodzieniec”, o wielkich wymaganiach, poznał podczas jednej kradzieży.

Zamiar wykonano jednej z niedziel, kiedy kupiec z żoną opuścił mieszkanie. Wyrodnny syn przyjął rabusiów, pozwolił im wynosić rzeczy, a potem dla nie poznaki złamał zamek przy drzwiach.

Przerachował się jednak. Bo gdy zażądał obiecanego wynagrodzenia, dostał... 40 marek.

Czytacie „KINO”
Cena 50 groszy

„Car tajemnej szóstki” ma oczyścić Chicago

Do czasu wystawy światowej bandyci będą wytępieni

Za niespełna trzy lata ma się odbyć w Chicago międzynarodowa wystawa powszechna, a już teraz społeczeństwo amerykańskie, a szczególnie ludzie wielkich finansów, kłopotą się tem, że rozpanoszenie się bandytyzmu w Chicago powstrzyma obcych od zwiedzania wystawy.

W tym celu milionerzy chicagowscy utworzyli specjalną organizację do walki z przemyślnictwem alkoholu i z bandytyzmem, dokonali w wielkiej tajemnicy wyborów jej komitetu

wykonawczego z 6 członków, którego tylko przewodniczący, niejaki Aleksander Yamie jest znany władzom i publiczności.

Wskutek tego p. Aleksander Yamie uzyskał już popularną nazwę „cara tajemnej szóstki”, a ta nazwa charakterystycznie nieograniczoną prawie władzę, jaką w jego ręce złożono.

Mr. Yamie jest, znanym z wojowniczości i stanowczości, weteranem wojskowym, któremu przyrzekły poparcie swoje, zarówno władze związkowe, jak władze stanu Illinois, w którego obrębie jest miasto Chicago. W ręku więc „Car tajemnej szóstki” spoczywać będzie moc wykonawcza, o wiele większa, aniżeli połączona władza dyrektora policji i generalnego prokuratora.

W planie nowego dyktatora Chicago jest oblawa na zbrodniarzy, przyciemniając wszystkie dotychczasowe oblawy, jakie to miasto wdziało. Jej zaś celem jest dostanie w swoje ręce wszystkich przywódców bandytniczych, wszystkich szantażystów i morderców, tak żeby Chicago w roku 1933 było najwzrowszym miastem pod względem bezpieczeństwa.

Tajemnicza szóstka już rozpoczęła swoją działalność, której przypisują uwięzienie nieuchwytnego dotychczas Franka Nitti, skarbnika króla bandytyzmu chicagowskiego, Al. Capone'go. Wszystkiemu, co narazie zdołano udowodnić Nittiemu jest uparta odmowa zapłacenia 3 milionów złotych podatku dochodowego, który świadczy bardziej, niż cokolwiek innego, jaką plagą jest bandytyzm chicagowski i jakie są jego dochody.

Teka Autolitografii Józefa Toma



Stare domy w Lublinie — litografia J. Toma.

Ukazała się ostatnio teka autolitografii Józefa Toma, p. t. „Z miast i miasteczek polskich”.

Teka zawiera 5 plansz autolitograficznych, przedstawiających ciekawe fragmenty z Wilna, Lublina i Kazimierza n. Wisła.

Autor zamierza wydać szereg takich tek z najbardziej ciekawymi widokami miast polskich. Autolitografie zalecają się szerokim traktowaniem plany i posiadają wysokie walory artystyczne.

Pierścień z czarnego onyksu dla rozwódek

Najnowszy pomysł mody amerykańskiej

W Ameryce niejednokrotnie już zajmowano się sprawą, w jaki sposób odróżnić ludzi żonatych i kobiety zameżne od wdowców i wdów, lub od rozwiedzionych. Noszenie przez wszystkich, którzy już raz wstąpili w związki małżeńskie, obrączki ślubnej, wprowadza w błąd opinię publiczną i towarzyska.

Projektowano więc, ażeby obrączkę na palcach tatuowano, a w odmienny sposób przekreślano ją, w razie śmierci jednego z małżonków albo w razie rozwodu.

Wszystkie te projekty się nie przyjęły, aż dopiero obecnie niejaka p. Mac Clelland Barclay, która uzyskała niedawno roz-

wód ze swoim mężem, wystąpiła z nowym projektem, wierząc w jego przyjęcie się do tego stopnia, iż go nawet opatentowała.

A więc odtąd rozwiedziona małżonka ma nosić, na trzecim palcu lewej ręki, pierścień onyksowy, w którego wnętrzu miałyby być wyryte słowo „wolna”. Jednak duchowieństwo protestanckie w Ameryce, które atakuje bardzo gwałtownie rozwody, występuje też ostro przeciw modzie pierścieni onyksowych, nazywając je „godłem spodlenia”, ale właśnie ta kampania, podniecając zmysł sprzeciwu u kobiet, toruje najlepiej drogę nowej modzie.

Kursy dla bezrobotnych



Angielskie organizacje społeczne tworzą kursy dokształcające z zakresu gospodarstwa domowego dla bezrobotnych dziewcząt i kobiet.

Jedenastu przysięgłym zagrożono śmiercią

W Marsylii prawie, jak w Chicago

W Marsylii zdarzył się ostatnio wypadek niezwykle w kronikach sądowych.

Oto przed sądem miał stanąć tancerz Carbone, zabójca pewnego murzyna.

Po otwarciu posiedzenia, przewodniczący oświadczył:

„Dziś rano zgłosiło się do mnie 11 przysięgłych z prośbą, abym ich zwolnił od obowiązku są-

dzenia tancerza, wszyscy oni, bowiem, otrzymali poprzedniego wieczora

listy z pogrózkami,

zapowiadające śmierć każdemu, kto przyczyni się do wyroku na Carbone. Listy podpisane były przez organizację bandytów marsylijskich.

Sąd odroczył sesję.

Ciaśka -- trumny i cukierki -- trupie główki...

Oryginalne zwyczaje zaduszkowe w Meksyku

Ze zwyczajów zaduszkowych, panujących w różnych stronach świata, najoryginalniejsze są chyba meksykańskie. Dla obywateli Meksyku bowiem Zaduszki nie są dniem smutku i żałoby, ale radości i bankietowania.

Niezwykły ten sposób obchodzenia Święta umarłych pochodzi z pomieszczenia pojęć chrześcijańskich u czerwonoskórych Indian, z dawnymi ich tradycjami. Nawróceni na chrześcijaństwo Indianie są gorącymi zwolennikami nieśmiertelności, ale ją pojmują na swój sposób.

Zatem, jak w czasach Azteków, zmarłemu dają do grobu suszone jarzyny na drogę, koc, aby mógł się przykryć podczas snu, pek kolorowych papierków, do placenia myta na mostach nad rzekami podziemnymi tamtego świata i garść żółtego piasku, który ma mu pomagać w przepływaniu owych rzek tam, gdzie mostów nie ma.

Pogrzeb jest w Meksyku tylko pożegnaniem na krótką chwilę i to naprawdę krótką, bo do najbliższych Zaduszek, na które zmarły powraca w grono rodziny, przyjmującej go radośnie, bankietami i wesołą grą orkiestry.

Ten zwyczaj wsi meksykańskich przedostał się do wielkich miast, jak Chihuahua, Guadalajara, a nawet do samego Meksyku, gdzie odbywają się w ten dzień pikniki na cmentarzach, dokąd przynosi się zabawki dla zmarłych dzieci, a do dorosłych nieboszczyków przepija się winem, jak do obecnych na uczcie.

Po sklepach galanterijnych mnóstwo w ten dzień wesołych rzeźb, w których szkielety przedstawiają rozmaite sceny z życia codziennego...

Jeszcze ciekawsze są w ten dzień wystawy cukierni i piekarni, które roją się od miniaturowych karawanów z marcepanu, od ciastek w kształcie trumny i cukierków, uformowanych na wzór trupiej główki.

A dzieci meksykańskie już w dzień Wszystkich Świętych o-

trzymują podarki, przedstawiające nieraz całą ceremonię pogrzebową, zrobioną ze słodyczy, które wystarczyć mają na dwa dni. Nierzadko zdarza się więc słusze prośbę dziecięcą: „Mamusiu, pozwól mi już dzisiaj zjeść mój pogrzeb”.

„Rakietowe pole”



W Niemczech otwarto pierwsze w świecie pole doświadczalne dla badań ruchu motorów przy pomocy wybuchów rakiet. Na zdjęciu pionierzy sprawy: 1) inż. Riedel i 2) inż. Nebel przy pierwszych próbach rakietowych na nowym polu.

Dobry strzelec



Przyborny strzelec p. Prezydenta Rzplitej, Stanisław Szymanek, został wyróżniony za dobre wyniki w strzelaniu w czasie „Dnia Świętego Huberta”, urządzonego w Spale w ubiegłym tygodniu.

Młoda arystokratka



Karolina Lubińska gra z powodzeniem rolę młodej arystokratki Chloris Souey w sztuce „Gra miłości i śmierci”.

Dlaczego Polska skupiła się dokoła Marszałka Piłsudskiego?

Publicysta francuski robi ciekawe spostrzeżenia
Entuzjazm, wiara i niepokole szerokich rzesz Narodu

Najpoczytniejszy dziennik paryski, „Le Petit Parisien”, rozpoczął serię artykułów o Polsce, pióra wybitnego i znanego współpracownika p. Louis Roubaux.

W pierwszym z tych artykułów, datowanym z Warszawy 1 listopada, a ozdobionym portretem Marszałka Piłsudskiego, autor, między innymi, przytacza dwa wiersze naszego hymnu państwowego „Boże, coś Polskę”, a potem tak pisze:

„Trzeba słyszeć śpiewaną w kościele, albo w jakimś teatrze, pełnym głosem przez kilka tysięcy ludzi, tę inwokację, którą jeszcze wczoraj tylko się nuciło półgłosem, na jakimś zebraniu

połnym, przy drzwiach zamkniętych i zapuszczonych francuskich!”

Wówczas dopiero, się zrozumie, że kraj ten, po półtora wieku niewoli, został zaskoczony przez powiew wolności. Jego tyloletnie nadzieje, nagle urzeczywistnione, pozostawiły w nim coś, jakby trwogę.

„I dlatego właśnie niewątpliwie Polska skupiła się dokoła „człowieka siły”.

którym jest Józef Piłsudski, były więzień carów na Syberii i więzień cesarza niemieckiego w Magdeburgu.

To Piłsudski stworzył pierwsze organizmy bojowe i pod maską towarzyszy strzeleckich zwerbował legiony.

Marsz, śpiewany przez ludzi z „Pierwszej Brygady”, kiedy był jej komendantem, jest dzisiaj hymnem państwowym.

„On też jest zwycięzcą z nad Wisły”.

„Tłum obnaża głowy i powsta je, kiedy jego imię zostanie wymówione.”

„Ci, którzyby chcieli pozostać z nakrytymi głowami, albo siedząc, nie ośmieliliby się na taką nieprzystojność, bo opozycję przeciw

„ministrowi” nie można rozciągać na „Marszałka”.

„Jest to symboliczne, że Polska ma rząd wojskowy, gdyż dzisiaj tak samo złożyła swoją nadzieję utrzymania bytu w „żołnierzu”, jak niegdyś w „na-

uczycielu” widziała swoją nadzieję wyzwolenia”.

W dalszym ciągu autor opisuje dość szczegółowo przedstawienie w jednym z teatrów warszawskich, przypominające powstanie w roku 1830 ocaliło francuską Rewolucję Lipcową i podnosi entuzjazm w publiczności, która w teatrze stojąc, oklaskuje dziesięciokrotnie to wspomnienie jednego z etapów, prowadzących do niepodległości i pamięci orelnej przyjaźni polsko-francuskiej.

Autor tłumaczy sobie to niebezpieczeństwami, które otacza-

ją Polskę i budzą w niej zaniepokojenie, a dalej tak pisze:

„To zaniepokojenie powiększyło się jeszcze tutaj, kiedy sojusznicy wojska okupacyjne ewakuowały Nadrenję. Zaznaczyło się zaś jeszcze bardziej, kiedy głos Treviranusa posłyszano w Warszawie, a ostatnie wybory niemieckie doprowadziły je do szezytu.

„I oto dlaczego naród polski skupia się dzisiaj dokoła swego naczelnika — żołnierza i nie opuszcza żadnych sposobności, nawet drobnych, ażeby przywołać na pamięć przyjaźń francuską”.

Wróg rewolucji



Tadeusz Wesołowski w roli Horacego Bouchet („Gra miłości i śmierci”).

Partyjne nadużycia wyborcze przed sądem

WARSZAWA, 8.11.

Jak się do wiadomości, władze administracyjne po zbadaniu szeregu spraw, powstałych na tle nadużyć przy składaniu list wyborczych, przekazuje je sądom.

Wśród tych spraw na specjalną uwagę zasługują nadużycia przy zbieraniu podpisów na listy, podpisywanie wyborców wbrew ich woli lub uzyskiwanie

podpisów pod najrozmaitszymi pozorami, nie mającymi nic wspólnego z wyborami.

Prócz tego specjalną grupę spraw sądowych stanowią będą sprawy o świadome niewpisywanie wyborców na listy.

Wynik tych spraw niewątpliwie wyświełi przyczyny niezatwierdzenia przez komisję wyborcze wielu list kandydatów.

Wrzenie wśród opozycji egipskiej Wafdyści nie wezmą udziału w wyborach

Obawy przed zamachem na pociąg króla

LONDYN, 8.11. Nastroje opozycyjne wobec rządu Sidky Bazy i króla Fuada wzmagają się coraz bardziej. W związku z wykreśleniem planowanego zamachu na pociąg premiera liczone oddziały wojska obeszły Iluj. Kolejową do Damahaud, której w tych dniach ma jechać pociąg królewski.

Stronnictwo liberalne oraz na-

cjonalistyczny Wafdyści z Nahas Baszą na czele nie chcą podporządkować się nowej konstytucji, ogłoszonej przez króla Fuada. Naczelne władze obu stronnictw oświadczały, że partie te nie wezmą udziału w wyborach, o ile od będą się one według przepisów nowej konstytucji i ordynacji wyborczej.

RADJO WARSZAWSKIE

DZIS

WARSZAWA. Długość fali 1411,7 m. G. 10.15: Transmisja z Wilna. Doroczna uroczystość kolejarzy: Msza z kuz. ks. bisk. Wł. Bandurskiego oraz reportaż z ruchu kolejowego. G. 11.58: Sygnał czasu i hejnał. G. 12.15: Poranek symboli z Filh. warsz. Wyk.: ork. Filh. J. Muzika (wieloletnia). I. 1) A. Dworak: Symfonia „Z Nowego Świata”. a) Adagio - Allegro molto, b) Largo, c) Scherzo, d) Allegro. II. 2) A. Dworak: Koncert wioloncz.: a) Allegro, b) Adagio ma non troppo, c) Allegro moderato — odegra z tow. ork. p. J. Muzika, 5 a) J. Suk: Dumka op. 7. b) J. Weinberger: Banjos, c) Smetana: Ondrżyszek. „Skoczna” z op. „Sprzedana naręczona”. d) Szewczuk: Fantazja z czeskiej tańców i pieśni — odegra p. J. Muzika z tow. fortep. G. 13.15: Odczyt p. min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego p. t. „Czego domaga się przyszłość Polski od dnia dzisiejszego”. G. 14.00: „Preliminarz prac na okres zimowy”, wygł. p. W. Chmielecki. G. 14.20: Muzyka z Krakowa. G. 14.30: „Co zrobiono w zakresie scalania likwidacji serwitutów i melioracji”, wygł. p. W. Domaniewski. G. 14.50: Muzyka z Krakowa. G. 15.40: Program dla dzieci. G. 16.00: Skrzynka pocztowa. G. 16.40: „Kanał Sueski — droga na Wschód” — wygł. prof. dr. Michał Sielecki. G. 16.55: Piosenki w wyk. St. Nowickiej. G. 17.15: „Wladomir przyjemnie i pożyteczne”. G. 17.40: Koncert repert. ork. P. P. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. I. 1) G. Verdi: Uwertura do op. „Nabuchodonozor”. 2) A. Joyce: Wale Wschodni. 3) A. Dworak: Humoreska. 4) R. Drigo: Gavotte. II. 3) J. Strauss: Potpourri na tem. z op. „Baron Cygański”. 6) R. Vollstedt: Taniec brucha. 7) A. Sonnenfeld: Oberek fantast. 8) T. Rupprecht: Marsz groteskowy. G. 19.25: P. St. Czołnowski wygł. felieton p. t. „Balagut-szczynka”. G. 19.40: Debussy: 4 preludia w wyk. M. Ciampi. G. 20.00: Słuchowisko z Krakowa. G. 20.30: Koncert popularny. Wyk.: ork. P. R. W. Bregy (tenor), M. Hallik (sokrz.). I. 1) Fr. Smetana: Słuta taneczna z op. „Sprzedana naręczona”. odegra ork. 2 a) Smetana: Aria z op. „Sprzedana naręczona”. b) F. Rybicki: 1) „Złote listki brzo”. 2) „Za pociąg swój”, odp. p. Bregy. 3 a) P. Czajkowski: Canzonetta. b) Dworak-Kreisler: Taniec słowiański e-moll — odegra p. Hallik. G. 21.10: Kwa drans literacki. Fragment z powieści „Odmiana” W. Beręta, odczyta p. Debielowa. G. 21.25: D. c. koncert. 4) E. T. Frederiksa: „Świta” „Z krainy północy”. a) „Pochód gnomów” (mitywy norweskie), b) „Wieczór letni w Danii”. c) „Szwedzi pochód weselny” — odegra ork. 5 a) A. Ponchielli: Romans z op. „Gleczona”. b) di Capua: „Marie, Marie” — odp. p. Bregy. 6 a) Paganini — Kreislert: Etiuda XX, b) H. Wie-

niawski: Wale - kaprys — odegra p. Hallik. 7 a) Toselli: Serenada, b) L. J. Paderewski: Menuet, c) E. Planowsky: Marsz „Sportsman”. G. 22.00: Red. Jan St. Mar wygł. felieton p. t. „Grandeza i pompa”. G. 22.15: H. Melcer: Transkrypcje fortepian. pieśni Moniuszki: a) Kozak (w formie walca), b) Pieśń wieczorna, c) Wioska, d) Prządniczka — odegra p. R. Benzełowa. G. 23.00: Muzyka taneczna.

JUTRO

WARSZAWA. Długość fali 1411,7 m. G. 11.58: Sygnał czasu i hejnał. G. 12.10: Muzyka z płyt gramof. G. 15.50: Lekcja jęz. francuskiego. G. 16.15: 1) Program dla dzieci starszych: Opowiadanie kpt. M. B. Lepeckiego: „Jak Sfa siek pokonał jaguara”. 2) Program dla młodzieży: Felieton prof. H. Mościckiego: „11-ty listopada”. G. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych G. 16.55: Odczyt rządowy. G. 17.15: „Biblioteczka wiedza tajemna”, wygł. dyr. A. Łysakowski. G. 17.45: Muzyka lekka. G. 18.15: Odczyt rządowy. G. 19.20: Skrzynka pocztowa rolnicza. G. 19.55: Muzyka z płyt gramofonów. G. 20.15: Felieton: „Z literatury o muzyce”, — wygł. St. Niewiadomski. G. 20.30: Operetka „Miłość cygańska” Fr. Lehara. Wyk.: ork. P. R. St. Orłowska, Z. Zabiello, B. Bolko, W. Bregy, J. Popławski, A. Wasielewicz. G. 22.20: P. C. Łukaszkiewicz wygł. felieton p. t. „Ameryka w Polsce”. G. 23.00: Muzyka taneczna.

Obywatele z dalekich wysp



Para z wysp Filipinów w świątecznym stroju.

JAK FELUŚ DOSZEDŁ DO ROZUMU



Postanowił zwalczać Bebe
W myśl odczytu Centrolew
Wyuczone różne androny,

Zbiera zasłużone plony...
Dłużej słuchać go nie mogą!
I kopniaka dostał nogą!
(Ciąg dalszy nastąpi).

ARTYLERIA W WALCE Z CHŁOPAMI
Dwie wsie rosyjskie zbombardowane

RYGA, 8.11. Jak donosi „Latwis” przed kilku dniami w pobliżu sowieckiej granicy styczał się kanonadę artyleryjską i

strzały karabinowe. Obecnie zostało wyjaśnione, że do wsi Jelłskie i Dubkowoskie przybył oddział żołnierzy

w celu zabrania zbiorów, wobec tego, że mieszkańcy w swoim czasie nie chcieli dobrowolnie zboża wydać. Część żołnierzy odmówiła wykonania rozkazu i przeszła na stronę włościan.

Wezwany oddział artylerii i karabinów maszynowych zniszczył wyżej wymienione wsie ogniem artyleryjskim. Miejscowego popa powieszono, a większość włościan, w tej liczbie kobiety i dzieci zostały zabite, (PAT).

Rządy konsula sowieckiego w Gdańsku

GDANSK, 8.11. Konsul sowiecki w Gdańsku Kalina wywiera na senat w miasta nacisk, domagając się po aresztowaniu b. gen. carskiego Glasenappa, zastosowania dalszych represyj wobec emigracji rosyjskiej i aresztowania kilku osób.

Sowiety domagają się zlikwidowania organizacji emigracyjnych i wydalenia ich przywódców z

granic w miasta.

Od spełnienia tych żądań Kalina uzależnia udzielenie dalszych sowieckich zamówień dla stoczni i fabryk gdańskich. (Wo).

Kto urodził się dnia 9 listopada

Jego symantie i ant patje sa n ewywie sine

Nie chowa swego zdania w tajemnicy, a sądów swych nie ukrywa wcale. Ktokolwiek się z nim zetknie — odrazu może poznać, czy należy do osób dlań sympatycznych.

Dla przyjaciół — gotów zawsze do chętej pomocy i obdarza ich swą stałą życzliwością, lecz jego antypatie niechaj się strzeżę gryzącego sarkazmu i gniewu, który potrafi być nieublagany.

Potężne siły są ukryte w takim człowieku, a jego namietności są silne niezwykle. Wogóle cechuje go rozwinięta zmysłowość. Spragniony dziwnych przyjemności i nie zwykłych rozkoszy — wytrwale ich poszukuje.

W charakterze jego leży poczucie godności i dumy, a zdolność, jakiego posiada, są niezwykle i dziwne.

Silny to charakter — chytry niezwykle — posiada świetny dar orientacji i sadzenia innych. Ostro z niego krytyk.

Małżeństwo wywiera na takiego człowieka zazwyczaj wpływ do broczywny i jest ważnym wydarzeniem w jego życiu.

W miłość zdolny jest do poświęceń, a potrafi być również dobrym ojcem.

Co mu grozi? Ze jego życie będzie silnie hamowane przez rozmaite przeciwności. Czy to przez własny błąd, czy też przez nieostrożność lub przeciwny los wogóle — może być narażony na silne wstrząśnienia życiowe.

Ponieważ posiada dużą siłę woli i jest zdecydowany zrobić karierę — przeważnie też ją robi w życiu.

Charakter kobiety, urodzonej dzi ślaj zależy w dużym stopniu od jej rozwoju umysłowego i moralnego. Nierozwinięta — nie chce się podać ograniczeniom, jakie jej narzuca własna płeć.

Za wszelką cenę bragnie przeprowadzić swą wolę, nie licząc się z otoczeniem. Nie waha się bynajmniej i nie zwleka. Gdy się zakocha — nie zwraca uwagi na konwenanse życiowe.

Dobrze opisał taki typ kobiety. Ibsen w swej „Hedda Gabler”.

Dnia 9 listopada urodzili się: Edward VII król angielski, Iwan Turgeniew znany autor rosyjski, przewodca socjalistów austriackich Breitner, Mark Akenside poeta angielski i mistyk Chazubel, oraz van Berencamp holenderski minister.

Jan Starza Dzierżbicki.

Siła przetrwania

Biadamy, że czasy są ciężkie. Zawsze były cokolwiek cięższe dla ludzi pracy. A zważcie, że przeżyliśmy wielką wojnę, obronę własnego kraju, kryzysy finansowe, gospodarcze, a jednak żyjemy, pracujemy i robimy, co życie każe.

Wszędzie — w Ameryce i w Europie jest bezrobocie. Jest i u nas.

Nie biadajmy, ale poddamy rewizji naszą własną osobistą gospodarkę...

Jak to wygląda nasz budżet? Czy żyjemy z rachunkiem w rękę? Czy myślimy o funduszu zapasowym, który jedynie tworzy oszczędność?

Ciężkie czasy dają nam dobrą szkołę. Nasze winy i błędy występują z całą jaskrawością...

Postaramy się uzdrowić nasze małe gospodarstwo osobiste. Sciągniemy wszystkie wydatki osobiste. Na każdym kroku liczymy się z groszem, który tak trudno przychodzi. Nieustannie myślimy o zwiększeniu zarobków drogą wytrwałej i wydajnej pracy.

Zbieramy skrzętnie fundusz na przetrwanie kryzysu. Wierzymy, że wszystko złe przejdzie, ale zbieramy w sobie wszystkie siły moralne na przetrwanie. Oczywiście, że podstawą do mobilizacji sił materialnych jest postawienie i stałe dopełnianie oszczędności w P. K. O. Bez tego nie! Fundusz rezerwowany na kłające oszczędnościowej to tarcza i ostoją na ciężkie czasy.

WIN ZULNY

Dziś: Teodorowi.

Jutro: Andrzejowi.

GIEŁOA

WARSZAWA, 8.11.

Banknoty

Dol. St. Złoty, 8.92.5.

Metal

Rubel zł. 476. Dolar srebrny 84.

Rubel srebrny 157. Srebrny bilon rosyjski 0.87.

Papieru lokacyjne

Dolarówka 54, 5 proc. po 2 konw.

48.5, 10 proc. po 2 konw. 104, 4 proc. po 2 konw.

101, 4 i 1 pół proc. LZZ. 52, 4 i 1 pół proc. LZZ. m. Warszawy 53, 5 proc. LZZ. m. Warszawy 56.25, 5 proc. LZZ. m. Warszawy 72.25, 5 proc. LZZ. Cześć

stochowy 64.25, 5 proc. LZZ. Kallara 64, 5 proc. LZZ. Łodzi 67.75.

Akcie

B. Polski 162, Pab. 56, Warsz. Cukier

34, Firmy 20, Węgiel 38, Lilip 23, Mo-

drzejów 8, Starachowice 12.25, Kłuzza

100.

